

Adam A. Dura

W sprawie recentywizmu

Józef Bańka, *Wstęp do filozofii. Filozofia w świetle własnej historii i u progu nowej epoki systemów*, Katowice: Śląsk 2001, s. 454.

1. Współcześnie filozofia stoi wobec dylematu: poprzestać na analizach dawnych idei (hermeneutyka), zgodzić się na postmodernizm filozoficzny, uprawiać „małą filozofię” czy też zebrać rozproszone myśli, uporządkować materiał i przygotować się do nowej syntezy filozoficznej¹. Już Hegel – przypomnijmy – wskazywał drogę, pisząc, że „prawdziwą postacią istnienia prawdy może być tylko jej naukowy system”². J. Bańka wybiera właśnie tę drogę. Recenzowana książka pełni zatem funkcję nie tylko wstępu do filozofii, ale jest też wprowadzeniem do recentywizmu. Piszący te słowa stoi przed zadaniem trudnym, zarówno ze względu na wymaganą zwięzłość formy wypowiedzi, jak i fakt powstania ostatnimi czasy kolejnych rozpraw filozofa³.

2. Czym jest recentywizm⁴? Sam twórca pisze: „Istnieje jedna najkrótsza definicja recentywizmu: czas – kryterium prawdy”⁵. Recentywizm w punkcie wyjścia ma charakter antropologiczno-tempocentryczny. An-

¹ Por. J. Hartman, „Przyszłość filozofii”, w: R. Kozłowski, P. W. Juchacz (red.), *Przeszłość i przyszłość filozofii*, Poznań 1999, s. 220n.

² G.W.F. Hegel, *Fenomenologia ducha*, t. I, przeł. A. Landman, Warszawa 1963, s. 11.

³ Por. J. Bańka, *Prolegomena do historiozofii. Spór historyzmu z recentywizmem o historię dziejów*, Poznań 2001; idem, *Ojciec nasz, któryś jest teraz. Idee czystej teraźniejszości i teraźniejszościowej filozofii*, t. 1-2, Katowice 2001; idem, *Nowa encyklopedia nauk filozoficznych*, t. 1: *Nauka o istnieniu*, t. 2: *Nauka o poznaniu*, Poznań 2002 (t. 3 w druku).

⁴ Za początek systemu przyjmuje się ukazanie się monografii *Ja – teraz. U źródeł filozofii człowieka współczesnego*, Katowice 1983; zob. termin *recentywizm* w: J. Didier, *Słownik filozofii*, Warszawa 1995.

⁵ J. Bańka, *Ojciec nasz...*, op. cit., t. 2, s. 37.

tropologiczny – bo w centrum systemu usytuowano recencją egzystencjalny, tj. strukturę ujmującą świadomość podmiotu (ja-teraz) jako miejsca zdarzenia. Tempocentryczny – bo z pojęcia czasu czyni *arche* swojego systemu, a za faktycznie istniejący uznaje za św. Augustynem – *tempus recens*. *Recens* to chwila terażniejsza, choć bardziej adekwatne byłoby określenie „świeżo dany, bieżący”. *Recens* jest wielkością niemierzalną fizykalnie i bywa określany jako nynosekunda, która znajduje odbicie w świadomości podmiotu.

Jak J. Bańka rozumie filozofię? W jego ujęciu to sposób odczuwania i konceptualizowania ludzkiego losu. Na tym opiera się struktura *Wstępu do filozofii*. Część I: „Filozofia jako sposób odczuwania i konceptualizowania ludzkiego losu na przestrzeni dwóch i pół tysiąca lat” oraz część II: „Filozofia jako sposób odczuwania konceptualizowania ludzkiego losu na przełomie wieków (Elementy eutyfroniki, recentywizmu i etyki prostomyślności)”. Całość, poprzedzona wstępem, kończy się słownikiem terminów oraz spisem publikacji autora. Newralgicznym problemem jest metoda filozofowania. Nasuwają się też inne: Jaką rolę odgrywa czas w sformułowaniu metody? Na ile recentywizm wpływa na sposób, kryształizowane w kolejnych publikacjach? Jak nowy system sytuuje się w tradycji filozoficznej? Jakie linie rozwojowe i interpretacyjne kreuje recentywizm? Jakie otwiera perspektywy?

3. J. Bańka proponuje oryginalną metodę a *recentiori*, której podstawą (kategorią wyjściową) czyni *tempus recens*. Na pytanie, „czy był taki czas, kiedy nie było czasu, recentywizm odpowiada: na początku była terażniejszość”⁶. Później pojawił się obserwator. J. Bańka, odwołując się do Kanta, przypomina, iż każde poznanie zaczyna się z doświadczeniem, jakby świat rodził się *a recentiori*, po raz pierwszy, nowy, świeży. Punktem odniesienia jest ludzkie „ja”, którego „teraz” manifestuje się w świadomości. Filozof przywołuje stanowisko Parmenidesa, który twierdził: „cokolwiek jest, jest”. „Byt zatem nie ma przeszłości [...] ani też przyszłości [...], ale jest wieczną terażniejszością bez początku i bez końca”⁷. W konsekwencji zasada *epeinyn* zwana jest dalej zasadą *a recentiori*. Jednak z modyfikacją. Parmenides mówi: cokolwiek jest, jest! Recentywista powie: cokolwiek jest, jest teraz! J. Bańka skłonny jest nazywać recentywizm neoparmenidianizmem. Byt w recentywizmie jest tożsamy ze zdarzeniem, które nie ma trwania. Jako zjawisko (manifestacja zdarzenia) rzeczywistość jest pluralistyczna i rozciągała.

Jako zdarzenie jest jednym, lecz „zdarzającym się” w wielokrotnym „teraz”. Każde zdarzenie jest każdorazowo pierwsze i nie warunkuje „na-

⁶ Idem, *Medytacje parmenidiańskie o pierwszej filozofii*, Katowice 1992, s. 13.

⁷ Diels-Kranz, 28 B8, w. 1-21.

stępnego". Z rozważań nad metodą *a recentiori* wyłaniają się rozstrzygnięcia epistemologiczne⁸, ontologiczne i antropologiczne.

Takie postępowanie filozoficzne daje prawo uznania realności zdarzeń. W przeciwieństwie do metod *a posteriori* oraz *a priori*, które ograniczają poznanie do zjawisk (peryferia bytu), ta metoda przyjmuje, że byt i terażniejszość są tożsame. Jeśli zatem nauka opisuje ostateczną istotę danego nam recencjału egzystencjalnego, czyli personalistyczne wcielenie henady⁹, w której zdarzenia objawiają się na kresach recencjału jako zjawiska, to domeną filozofii staną się zdarzenia.

4. Metoda *a recentiori* pozwala wyraźniej odgraniczyć to, co w dotychczasowej filozofii się kończy, od tego, co jest zapowiedzią nowego ducha czasu. Każde nowe pokolenie ma prawo do rewizji *a recentiori* wartości historycznych. Historia filozofii to nie „cmentarzysko idei”, lecz osobliwość ludzkiego umysłu, który szuka aktualnego momentu prawdy. I recentywista z tego prawa korzysta¹⁰.

J. Bańka wiedzie czytelnika od refleksji Greków „po tej i tamtej stronie Morza Egejskiego” aż po postmodernizm. Obejmuje koncepcje filozoficzne: klasyczne, soteriologiczne, antropologiczne, epistemologiczne oraz okres „przewartościowania wszystkich wartości” (Hegel, Nietzsche, Marks). Całość dopełnia „filozofią uciekającego stulecia”: od Bergsona i Jamesa po Sartre’a i Derridę. Z wielką erudycją, sugestywnie prowadzi po meandrach „filozofii w świetle własnej historii”. Niekiedy będą to wprost wybrane tezy filozofów, a czasem zatrzymanie na ich egzystencjalnym doświadczeniu. Rzecz podana jest z lekkością, bogata w historie, które trudno znaleźć w dostępnych książkach typu Wstępu.

5. Pisać, że po Oświećcimiu metafizyka nie jest możliwa (Adorno), to rzecz pretensjonalna¹¹. Problem metafizyki wszakże istnieje. Filozofia, która ruguje metafizykę, zdradza samą siebie. Zapytajmy zatem: czyż wiek XX i początek XXI nie jest powolnym budzeniem się potrzeby metafizyki,

⁸ Por. J. Bańka, *Nowa encyklopedia...*, t. 2, op. cit., s. 11. „Rozważania o metodzie *a recentiori* odsyłają nas do zasadniczego sformułowania tezy recentywizmu w wersji epistemologicznej”.

⁹ Henada – z gr. *henados* – jednostka; w filozofii neoplatońskiej pojęcie używane na określenie jedności Jednego. Henada jest transcendentalnym źródłem jedności; por. także: W. Zięba, *Byt i recens. Prolegomena do ontologii Józefa Bańki*, Tyczyn 2000, ss. 30-34.

¹⁰ Por. J. Bańka, *Nowa encyklopedia...*, t. 1, op. cit., s. 10: „Jeśli rozszyfrujemy nasz stosunek do przeszłości i przyszłości, to dojdziemy do wniosku, że każda filozofia jest filozofią człowieka (teraźniejszego) i okolicznik *recens* [...] wyznacza ramy ludzkiej myśli i orientację twórczą myśliciela”.

¹¹ Por. J. Mizińska, „Od Elei do Auschwitz. Nie przeczytany tekst o Holokauście”, *Etyka* 1999, nr 32, s. 209.

w tym po doświadczeniach totalitarnych, a ostatnio – po ataku na World Trade Center i tragedii w moskiewskim teatrze? Jak ten problem ujmuje reentywizm? Otóż system filozoficzny jako konstrukcja dedukcyjna wyraża naczelną intuicję twórcy, którą w reentywizmie oddaje aksjomat: *ens et recens conventurur*. W reentywizmie znajdziemy: epistemologię, ontologię, metafizykę, koncepcją Absolutu, eutyfronikę, czyli filozofię człowieka prostomyślnego, etykę prostomyślności, elementy aksjologii i estetyki reentywistycznej oraz filozofię kultury. Niektóre pokrótce omówimy, rozpoczynając od epistemologii.

Podstawową tezę epistemologiczną wyraża przeformułowanie klasycznej definicji prawdy, która przybiera brzmienie *veritas est conceptus actualiter rem adequans*. Oznacza to zwrot od Arystotelesa do Parmenidesa: od zgodności myśli z rzeczywistością do jedności myśli z bytem. Opis jakiegoś zjawiska jest więc możliwy w każdym czasie, lecz prawdziwy w teraźniejszości. W sensie ontologicznym reentywizm oznacza zrównanie bytu z teraźniejszością, co eliminuje pojęcie bytu możliwego. Jednocześnie byt realny jest możliwą obecnością dla czyjś „tutaj-teraz-bycia”.

Zadaniem metafizyki jest wyjaśnienie tego, co obserwowalne, za pomocą prawd, które leżą w centrum recencjału egzystencjalnego, poniżej progu obserwowalności. Świat jest zdarzeniem punktualnym, bezprzestrzennym, o przestrzennych peryferiach (zjawiska). Jest niezrozumiały w kategorii zdarzeń, ale zrozumiały w kategorii zjawisk. Zdarzenia, traktowane jako twory idealne, są samoistne. I jako „bóg materii” są niepoznawalne. Reentywizm proponuje metafizyką wirtualną. Jej część wyjaśniająca – ontologia teoretyczna – odnosi się do zdarzeń, które zachodzą w łożu istnienia Natury, czyli w centrum recencjału egzystencjalnego. Postuluje istnienie wielkości wirtualnych i stanowi o radykalnej nieciągłości. Część przedstawiająca – ontologia empiryczna – odnosi się do istnienia wielkości obserwowalnych, czyli do łoża trwania świata zjawisk i daje ciągły obraz rzeczywistości. Ukrywa w sobie ontologię teoretyczną, która – próbując się wyrazić – przybiera postać języka. Podstawową rolę pełni w tym podmiot (obserwator antropiczny), dzięki zdolności do inscenizacji epistemologicznej¹². Reentywizm uznaje, że świat istnieje zawsze w jakiejś chwili, co oznacza skłonność umysłu do postrzegania go w strukturach chwilowych, które rodzą się wraz obserwatorem. Istotnym elementem metafizyki reentywistycznej jest koncepcja Absolutu.

„Wierzę, iż wszechświat jako jedność składa się z jedności zdarzeń – pisze J. Bańka – której patronuje Jednia bytu, zwana za neoplatonczykami

¹² Jest to właściwość rozumu ludzkiego, który ma skłonność dopełniania rzeczywistości nieskończoną sumą bytów teraźniejszych. Czerpie przy tym z treści, które należą do jego woli, moralności, systemu przyjmowanych wartości.

Henadą, tutaj również Bogiem. Najwyższą Henadę, czyli Boga, rozumiem jako Zdarzenie, które 'zdarza się' i nie posiada kresów [...]. Z Najwyższej Henady emanują inne henady¹³. Absolut J. Bańki „żyje w kosmosie odczytywanym jako miejsce ujawnienia się *silentium sacrum*. Był bowiem czas, kiedy świat miał na imię Bóg”¹⁴. Absolut jest tajemnicą bez podstaw wyjaśniania, Wielkim Milczeniem, *Megalesige*. Milczenie jest początkiem (*arche*) czegoś, czego początku nie można wysławić. Z *Megalesige*, które jest czystą teraźniejszością, ale i zarazem *Pleromą* (pełnią, którą wypełnia dobro) wypływa byt aktualny-zdarzenie jako „wykrzyk stworzenia”. Jest to istnienie bez trwania, które pozostawia ślad w zjawisku. To z kolei również zmierza do milczenia, milczenia śmierci, *Thanatosige* (Nicości).

Człowiek także jest zdarzeniem (wraz ze zjawiskami), które wyłania się z *Megalesige*, co oznacza oddalanie się od Absolutu. Przez zmierzanie do *Thanatosige*, mocą zjawiska skazany jest na metafizyczny zwrot ku Tajemnicy, która wymusza lęk przed umieraniem i nicością – jak to się okaże w rozprawie *Ojcie nasz...* – nie ontologiczną, ale epistemologiczną. W tej ostatniej pracy J. Bańka łagodzi „rozdarcie” Absolutu między *Megalesige* a *Thanatosige*. Wprowadza bowiem pojęcie recentywizmu transcendentnego (kwantowego). Problem oddają terminy: (a) Nadmonada, czyli postulowany recencjał równoległy, który obejmuje świat jako system, a w nim wszystko jest dane raz na zawsze (zdarzenia); (b) recencjał niemowlecy, który wywodzi się z Nadmonady i oznacza lożę istnienia Natury, która przybiera natychmiast postać zjawisk. (c) „przeprzeżenie trencendentalne”, czyli transformacja źródła zjawiska do Nadmonady, po wyczerpaniu energii kwantu zdarzenia. Owa transformacja możliwa jest w obu kierunkach¹⁵.

W myśl analizowanej koncepcji człowiek, zdominowany przez zjawiska przyrodnicze i artefakty techniczne, coraz mniej liczy się jako podmiot jednopojawieniowy, niepowtarzalny. W momencie recentywistycznym może wpływać przez projekcję i identyfikację (mechanizm identyfikacji kulturowej) na swe otoczenie. W tym upatrujemy inspiracji tez eutyfroniki. Jest to dziedzina badań humanistycznych, na pograniczu psychologii i filozofii techniki. Zajmuje się ochroną sfery psychicznej człowieka¹⁶.

¹³ Idem, *Metafizyka zdarzeń. Recentywizm i hednadologia*, Katowice 1991, s. 11n.

¹⁴ Idem, *Absolut i absurd. Filozoficzne dociekania początkowości i finalności świata*, Katowice 1993, s. 16.

¹⁵ Por. idem, *Ojcie nasz...*, t. 1, op. cit., s. 28n.

¹⁶ Por. idem, *Nowa encyklopedia...*, t. 2, op. cit., s. 204n. J. Bańka ostatecznie decyduje się, by pojęcie eutyfroniki pozostawić nieostre.

Perspektywa antropologiczna wyrażona zostaje również w szczegółowych analizach „tego, co ‘człowiecze’ za pomocą kategorii *thymos* i *phronesis*”¹⁷. Ciało i umysł mają różne konteksty filozoficzne. *Thymos* i *phronesis* to rozróżnienie między dwoma wewnętrznymi stanami ducha i umysłu ludzkiego – między spontanicznością i racjonalnością. W dalszej kolejności dopiero *thymos* wyraża poznanie zmysłowe i zmysłowe reakcje ciała; *phronesis* natomiast reakcje rozumowe. J. Bańka wskazuje na dwa stany jaźni (ja tymiczne i ja froniczne), które znajdują wspólną kulturową przestrzeń, czyli przestrzeń inscenizacji epistemologicznej. Jest to „przestrzeń eutyfroniczna” albo przestrzeń stałej możliwości bytu *thymos* i *phronesis*. Recentywizm postuluje antropologię, która by była osnuta wokół zjawisk techniki, a której celem byłby paralelny rozwój psychomoralny i cywilizacyjny człowieka.

Gdyby *thymos* i *phronesis* przenieść na płaszczyznę aksjologiczną i etyczną, to *thymos* wyrażałby sferę wartości humanistycznych, które są niezbędne do twórczej, zindywidualizowanej obecności jednostki w świecie, a *phronesis* – sferę wartości racjonalnych, opartych na przesłankach i argumentacji rozumowej. W aspekcie normatywnym eutyfronika bowiem stawia sobie zadanie – tutaj przechodzimy do etyki prostomyślności¹⁸ – zapobiegania zagrożeniom sfery intymnej i prywatnej człowieka na drodze moralnej¹⁹. Naczelna dyrektywa proponowanej etyki brzmi: szanuj w drugim te wartości, którymi jest on ożywiony, a które przynoszą mu największą satysfakcję. Są to wartości proste (odniesienie do Transcendencji), w obrębie obiektywnego prawa naturalnego określone jako dobro. Ujawniają się w sferze *thymos*, są odczuwane przez zmysł prostomyślności moralnej. Wartości te żądają poręczenia moralnego ze strony podmiotu, czyli gotowości urzeczywistnienia w każdej sytuacji.

Czym jest recentywizm w estetyce? To pytanie, według J. Bańki, czeka dopiero na odpowiedź. Recentywistyczna teoria kultury przyjmuje natomiast, że człowiek i kultura zmierzają od wyższych stanów prostomyślności w kierunku stanów o niższym wskaźniku prostomyślności, na co wpływa ekspansja cywilizacji. Recentywizm przyjmuje jej trzy typy: cy-

¹⁷ Por. idem, *Nowa encyklopedia...* t. 1, op. cit., s. 76n. „Świat istnieje w odniesieniu do potencjalnej obecności Boskiej *thymos*, w której uczestniczy nasza jednostkowa *thymos*. Porządek rzeczy wskazuje na istnienie niezależne od człowieka (*thymos I*), ale zależne od umysłu w ogóle (*thymos II*).

¹⁸ Por. idem, *Świat poręczenia moralnego. Medytacje o etyce prostomyślności*, Katowice 1988; *Główne zasady etyki prostomyślności*, Poznań 2000; *Intelektualizm etyczny Spinozy a etyka prostomyślności*, Poznań 2000.

¹⁹ Por. A. A. Dura, *Obecność normy prostomyślności w etyce chrześcijańskiej*, Katowice 2000, ss. 114-117.

wilizację diatymiczną – odwołujące się do sfery *thymos*; cywilizację diafroniczną – budowaną na zasadzie racjonalnego poznania w sferze *phronesis*; wreszcie cywilizację eutyfroniczną jako pożądaną typ cywilizacji. Dąży ona do syntezy sfer *thymos* i *phronesis*. Rzecz w tym, że obserwujemy zerwanie mechanizmu identyfikacji człowieka jednostkowego z wartościami kultury²⁰. Jak zapobiec temu procesowi? Oto pytanie filozofii dziejów.

5. Spróbujmy dokonać podsumowania.

5.1. Niewątpliwie język książki J. Bańki nie jest łatwy, zwłaszcza w części drugiej. Można przypomnieć, co pisała M. Szyszkowska w odniesieniu do innej rozprawy filozofa. Jej forma jest „dość trudna w odbiorze ze względu na hermetyczny język i budowę zdań, zwłaszcza dla Czytelnika, który nie zna wcześniejszych rozpraw Autora. Jeśli miałabym poszukiwać analogii w odniesieniu do formy, to wskazałabym dzieła Nietzschego”²¹. Tworzenie licznych neologizmów przywodzi na myśl twórczość Heideggera. Trudniejszy język pojawia się, gdy filozof musi się zmierzyć z rzeczami odkrywanymi po raz pierwszy, a tradycja poszerza się o nowe wrażliwości, dla których nie ma gotowych terminów. Przyswajanie terminów Bańki ma ułatwić dołączony słownik.

5.2. J. Bańka dostarcza nowej metody filozoficznej *a recentiori*, która mogłaby być stosowana niezależnie od systemu recentywistycznego. Wykazuje to udanie na polu filozofii nauki J. Czerny, twórca recentywizmu przyrodniczego²². J. Bańka zdaje się wyczuwać ducha epoki, a tym samym, być może, otwiera drogę filozofii systemowej. Kres kartezjańsko-kantowskiego projektu antropologicznego staje się faktem, tak jak nowe projekty post-ponowoczesnego podmiotu²³. W tym kontekście sytuuje się *Homo euthyphronicus*. Etyka prostomyślności wprost odwołuje się do sumienia jako ostatecznej zasady postępowania moralnego. Jest to etyka eudajmonistyczna, podporządkowana postulatowi kreacji i samorealizacji jednostki.

5.3. Kiedyś filozofia – pisze J. Filek – czyniła starania, by pomóc człowiekowi wyjść poza czas, i była z tego dumna²⁴. Recentywizm – przeciw-

²⁰ Por. idem, *Nowa encyklopedia...*, t. 2, op. cit., ss. 144-147. Mechanizm ten zakłada, że człowiek ma możliwość uzupełniania rzeczywistości w miejscach ontologicznie niedomkniętych za pomocą identyfikacji i projekcji.

²¹ M. Szyszkowska, „Dzieło Józefa Bańki”, *Res Humana* nr 3 (58), 2002, s. 42.

²² Por. J. Bańka, J. Czerny, *Recentywizm – perspektywy nowej filozofii*, Katowice 1991.

²³ Por. S. Czerniak, *Spory wokół „śmierci podmiotu”*, w: *Wiedza i podmiotowość*, A. Motyka (red.), Warszawa 1998, ss. 11-30; A. Bielik-Robson, *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości*, Kraków 2000.

²⁴ Por. J. Filek, *Filozofia jako etyka*, Kraków 2001, s. 30.

nie – jest filozofią zaliczaną do nurtu tempocentrycznego, czyni z temporalizacji bytu swój atut.

5.4. Recentywizm nie jest wolny od problemów: Czy jest możliwy światopogląd recentywistyczny? Na ile recentywizm inspiruje filozofię i naukę do refleksji nad czasem? W jakim zakresie możliwa jest etyka prostomyślności? Jakie perspektywy egzystencjalne otwiera eutyfronika?

5.5. Badacze systemu będą musieli zmierzyć się z kilkoma trudnościami. Otóż warto zrekonstruować doktrynę etyczną, której ważkie treści, oprócz trzech zasadniczych dzieł, rozproszone są w innych rozprawach. Chodzi także o uniknięcie błędnych interpretacji hedonistycznych. Interesującą sprawą będzie analiza i rozwijanie koncepcji człowieka. Mimo że twórca odżegnuje się od prekursorów, warto też przyjrzeć się systemowi w aspekcie jego związków z tradycją filozoficzną.

5.6. Recentywizm jawi się jako system otwarty, aktualistyczny – zarówno w punkcie wyjścia, jak też w formie i strukturze. Niesie w sobie wiele idei i linii rozwojowych. Nawet termin „recentywizmu epoka” treściowo będzie określany w miarę upływu czasu aktualnego, od aktualnego „teraz” (s. 443). A recenzowana książka może być słusznie interpretowana jako wprowadzenie do recentywizmu. Wreszcie, czy przyszłość będzie epoką systemów, czy też nie? Odpowiedzieć można recentywistycznie. Przyszłość jest ontologicznie otwarta na stawanie się, ale epistemologicznie zamknięta na poznanie.

Adam A. Dura